

# Edward Górecki

---

## Małżeńska przeszkoda uroczystej profesji zakonnej w Dekrecie Gracjana i nauce dekretystów

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 17/3-4, 73-95

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. EDWARD GÓRECKI

## **MAŁŻEŃSKA PRZESZKODA UROCZYSTEJ PROFESJI ZAKONNEJ W DEKRECIE GRACJANA I NAUCE DEKRETYSTÓW**

Treść: Wstęp. — I. Sytuacja prawna przeszkody przed Dekretem Gracjana. — II. Pojęcie i skutki małżeńskiej przeszkody uroczystej profesji zakonnej w Dekrecie Gracjana. — III. Przeszkoda uroczystej profesji zakonnej według nauki dekretystów: a) Rozwój pojęcia uroczystego zakonnego ślubu czystości, b) Przeszkoda profesji zakonnej jako przeszkoda zrywająca, c) Ustanie przeszkody przez dyspensę. — Zakończenie.

### **Wstęp**

Małżeńska przeszkoda uroczystej profesji zakonnej, o której wspomina kanon 1073 Kodeksu Prawa Kanonicznego, podlegała długiej i powolnej ewolucji, zanim otrzymała dzisiejszy kształt. Wspomniana ewolucja obejmowała z jednej strony rozwój pojęcia i zakresu uroczystego ślubu czystości zakonnej, z drugiej — skutków złożenia takiego ślubu. W tym złożonym procesie kształtowania się przeszkody, ustalania jej istotnych elementów wyjątkowe miejsce zajmują Dekret Gracjana oraz nauka komentujących Dekret kanonistów tzw. dekretystów.

W niniejszym artykule pragnę przedstawić ten szczególny wkład Gracjana i opierających się na jego Dekrecie kanonistów w rozwój omawianej przeszkody. W przedstawieniu nauki dekretystów nie stosuję metody analitycznej i opisowej w porządku chronologicznym. Albowiem przy omawianiu dużej ilości wypowiedzi kanonistów na ten sam temat, wskutek licznych powtórzeń ucierpiałaby na tym przejrzystość artykułu. Z tego powodu ograniczam się do wyczerpującego, lecz sumarycznego przedstawienia wyników analizy przytoczonych tekstów źródłowych.

### **I. Sytuacja prawna przeszkody przed Dekretem Gracjana**

O przeszkodzie profesji zakonnej można mówić już w czasach, gdy zaczęto składać pierwsze śluby zakonne. Przez długi okres czasu przeszkoda ta opierała się na milczącym ślubie czystości zakonnej.

Profesja zakonna zawierająca wyraźny ślub czystości pojawiła się bowiem dopiero w drugim tysiącleciu. Związki małżeńskie zawierane przez osoby związane ślubem czystości zakonnej z początku piętnowano, później winnych małżonków ścigano ostrymi karami kościelnymi, wreszcie domagano się ich separacji. Ostrą dyscyplinę zastosowano najpierw wobec zakonnic, które przyjęły uroczystą konsekrację. Przeszło sto lat później, za papieża Symmachusa objęto nią inne zakonnice, w końcu za papieża Grzegorza Wielkiego — także zakonników. Od połowy VI w., szczególnie zaś od Grzegorza Wielkiego daje się zauważyć tendencja, by małżeństw osób zakonnych nie uważać za prawdziwe związki małżeńskie. Uchwały synodalne VII i VIII w. oraz wypowiedzi papieskie wskazują na to, że z takimi małżeństwami praktycznie się nie liczone. Jednak na formalne odmówienie związkowi małżeńskiemu zawartym przez osoby zakonne cechy ważności trzeba było poczekać do synodu w Troisle' (909), którego uchwała posiada charakter prawa partykularnego. Zasada ta stała się prawem powszechnym na pierwszym i drugim soborze laterańskim<sup>1</sup>.

Źródła pochodzące z okresu od V do XI w. w zasadzie przypisują jednakową siłę obowiązywalności każdemu ślubowi czystości, który uważano za publiczny, uroczyściej złożony, obojętnie czy chodzi o ślub zakonny, czy też pozazakonny. Jednak w okresie poprzedzającym ukazanie się Dekretu Gracjana można zauważyć tendencję zmierzającą do tego, by czystość realizowano we wspólnocie zakonnej, w klasztorze. Ten nurt doklasztorny znalazł swój wyraz w uchwałach synodu w Pizie<sup>2</sup> (1135), soboru laterańskiego I<sup>3</sup> (1123) i soboru laterańskiego II<sup>4</sup> (1139). Zwłaszcza postanowienie soboru laterańskiego II zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż wylicza związki mnichów, mniszek, kanoników regularnych i konwersów-profesów jako nieważne związki małżeńskie. Ojcowie zebrani na tym soborze równocześnie ograniczyli pojęcie mniszki zakonnej do kobiet, które, kierując się jedną z trzech przyjętych wówczas reguł zakonnych, żyły w klasztorze<sup>5</sup>. Tego zastrzeżenia nie spotykamy

<sup>1</sup> Powstanie i rozwój przeszkody przed Dekretem Gracjana obszerniej przedstawiłem w artykułach: *Rozwój pojęcia profesji zakonnej jako przeszkody małżeńskiej do Grzegorza Wielkiego*, *Colloquium Salutis — Wrocławskie Studia Teologiczne*, t. II, s. 243—254; *Droga do określenia kanonicznego profesji zakonnej na II Soborze laterańskim*, *Colloquium Salutis*, t. III, s. 197—205.

<sup>2</sup> Mansi (Mansi J. D. (wyd.), *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio usque ad a. 1439*, Florentiae 1759 n.), t. 21, kol. 489.

<sup>3</sup> C. 21. — Mansi, t. 21, kol. 286.

<sup>4</sup> C. 7 i 8 — Mansi, t. 21, kol. 527 i 528.

<sup>5</sup> C. 26. — Mansi, t. 21, kol. 532.

w odniesieniu do mężczyzn prowadzących życie na sposób zakonny poza klasztorem, chociaż ich liczba w tym okresie nie była mała i ulegała stosunkowo szybkiemu wzrostowi. Wyliczenie w uchwale obok mniszek również zakonników i profesów-konwersów zdaje się wskazywać na to, iż prawodawca miał na uwadze wyłącznie zakonników żyjących w klasztorze. O sile owego nurtu doklasztorznego świadczy także fakt, że uchwała soboru laterańskiego II nie objęła tzw. dziewic konsekrowanych, których ślub złożony publicznie a zarazem uroczyście już w poprzednich wiekach uważano za nieodwołalne „zaślubiny z Bogiem”, wykluczając możliwość zawarcia związku małżeńskiego. Wydaje się, że pominięcie tych osób w uchwałach obu soborów laterańskich nie może oznaczać uchylenia obowiązującej praktycznie dotąd w całym Kościele Zachodnim dyscypliny. Jest jednak wyrazem umacniania się ruchu reformistycznego w Kościele, który zmierzał do odnowienia życia religijnego m. in. przez wspólnoty zakonne. Warto jeszcze dodać, że uchwała soboru laterańskiego II jest dokumentem prawnym powstałym w okresie przemian struktur w Kościele, bogatego rozwoju życia zakonnego. Stąd też wynika jego niekompletność polegająca m. in. na położeniu akcentu na tych formach życia religijnego, które miały bliższy związek z zachodzącymi zmianami.

Jedną obok mocnego prądu doklasztornego dawał także znać o sobie nurt postulujący inne formy życia w czystości i zmierzający do dowartościowania na równi z zakonnymi ślubami, także publicznych ślubów składanych poza klasztorem. W atmosferze ścierania się tych dwóch prądów zaczęła się rozwijać nauka teologiczna. Jest zrozumiałe, że nie mogła się ona nie ustosunkować do zagadnienia mocy i obowiązywalności istniejących ślubów czystości. Pierwszą próbą pogodzenia wspomnianych dwóch nurtów na płaszczyźnie ślubu czystości były poglądy Roberta Pulleyn'a<sup>6</sup>. Dużą rolę pod tym względem odegrał Hugo od św. Wiktora z podziałem ślubów na tajne i jawne<sup>7</sup>. Największą zasługę na tym polu ma jednak Gracjan.

## II. Pojęcie i skutki małżeńskiej przeszkody uroczystej profesji zakonnej w Dekrecie Gracjana

Gracjan w dziele nazwanym w skrócie Dekretem, napisanym ok. 1140 r., podzielił śluby czystości na dwa rodzaje. Jedne z nich skła-

<sup>6</sup> *Sententiarum libri sex*, c. 36 — Migne, PL, t. 186, kol. 953.

<sup>7</sup> *De Sacramentis Christianae fidei*, I, II, p. 11, c. 12. — Migne, PL, t. 176, kol. 502—3.

da się w sposób zwykły tzn. bez formalności (*simpliciter voventes*), np. prywatny ślub wdowy lub mężczyzny. Inny rodzaj stanowią te śluby, do których dochodzi albo benedykcja przełożonego kościelnego, albo zmiana szaty i jej publiczne noszenie, albo oddanie się zakonowi lub klasztorowi przez ręce opata i podpisanie tekstu ślubu<sup>8</sup>. Ten drugi rodzaj ślubów Gracjan nazywa ślubami wzmocnionymi przez jedną z wymienionych formalności. Gracjan więc pierwszy podzielił śluby pod względem merytorycznym na zwykłe (*vota simplicia*) i uroczyste (*v. sollemnia*), chociaż terminologia jakiej używa autor Dekretu nie jest w całości jego dziełem<sup>9</sup>.

Ustosunkowanie się Gracjana do przytoczonych w Dekrecie przepisów prawnych wskazuje na to, że śluby osób żyjących w klasztorach — tak wyraźne jak i ciche (milczące) tzn. zawarte w przyjęciu szaty zakonnej i jej noszeniu — zalicza on do tzw. ślubów wzmocnionych. Jeżeli chodzi o śluby kobiet, które żyły poza klaszturem, to tę samą rangę autor Dekretu przypisuje zobowiązaniom do czystości tylko tych spośród nich, które przyjęły przepisana konsekrację albo same nałożyły sobie welon i publicznie go nosiły. Natomiast Gracjan nie wyraża swego poglądu co do ślubu mężczyzn prowadzących życie na sposób zakonne poza klaszturem, np. pustelników. Można jednak przypuszczać, że pustelników, którzy zmienili dotychczasową szatę na zakonną, uważał za związanych ślubem wzmocnionym, skoro przez taki fakt publicznie dawali wyraz temu, że rozpoczęli nowy okres życia. Należy więc stwierdzić wobec powyższego, że ślub wzmocniony oraz ślub, który złożono publicznie, albo który wskutek pewnych okoliczności stał się publicznym Gracjan oceniał jednakowo.

Autor Dekretu przedstawia także skutki ślubów, o których była mowa. Przytaczając liczne decyzje papieży, uchwały soborów i synodów oraz opinie Ojców Kościoła, stwierdza, że wszystkie one zabraniają zawierania związków małżeńskich czyli stanowią — używając dzisiejszej terminologii prawniczej — przeszkodę do małżeństwa, chociaż tylko odnośnie niektórych z nich istnieje nakaz separacji<sup>10</sup>. Autor nie mówi jednak wyraźnie, że małżeństwa, które według przepisów kościelnych należało rozdzielić, są nieważne. Pod tym względem nie wyszedł on poza terminologię sprzed soborów laterańskich I i II. Nie ulega jednak wątpliwości, że Gracjan przy-

<sup>8</sup> Dict. do c. 8 D. 27; dict. do c. 4 C. 17 q. 1, § 2.

<sup>9</sup> Gracjan nie używa określenia „ślub uroczysty” (*votum sollemne*). Termin ten jest dziełem komentatorów Dekretu. *Freisen J., Geschichte des canonischen Eherechts bis zum Verfall der Glossenlitteratur*, Tübingen 1888, s. 695.

<sup>10</sup> Dict. do c. 40 C. 27 q. 1; dict. do c. 43 C. 27 q. 1.

taczając wyraźną i jednoznacznie brzmiącą uchwałę soboru laterańskiego II, która orzeka nieważność takich związków, reprezentuje ten sam pogląd. Natomiast nie należy — jego zdaniem — rozdzielać związku tych osób, które złożyły zwykły ślub czystości<sup>11</sup>. Trzeba więc stwierdzić, że za nieważne uważał Gracjan tylko te związki małżeńskie, które zostały zawarte po tzw. ślubie wzmocnionym. Przemawia za tym m. in. fakt, że przytoczona przez niego uchwała soboru laterańskiego II mówi głównie o osobach zakonnych, których śluby są wzmocnione. Nie ma też wystarczającej racji, by śluby wzmocnione osób żyjących poza klasztorem traktować łagodniej, skoro podział ślubów na zwykłe i wzmocnione znajduje swoje logiczne uzasadnienie w podziale związków małżeńskich na te, które należy rozdzielić (małżeństwa nieważne) i te, których separacji nie można się domagać (małżeństwa ważne)<sup>12</sup>. Z powyższego wynika, że autor Dekretu przyznał charakter zrywającej przeszkody małżeńskiej nie tylko ślubom zakonników (i nie interesujących nas w tej chwili duchownych z wyższymi święczeniami), lecz także osób poza klasztorem, o ile ich ślub doznał wzmocnienia przez konsekrację albo publiczne noszenie prywatnie nałożonej szaty zakonnej.

Rozpatrując zagadnienie obowiązywalności ślubu, Gracjan czyni to na płaszczyźnie prawnej czyli uwzględnia relację między ślubującym a Kościołem, nie porusza natomiast relacji między ślubującym a Bogiem. Stąd jego stwierdzenie w dictum do c. 4 c. 17 q. 1, że osoby związanej zwykłym ślubem nie uważa za winną naruszenia ślubu<sup>13</sup>. Jest oczywiste, że autor Dekretu nie mógł użyć takiego sformułowania w znaczeniu odpowiedzialności moralnej. Natomiast jego sposób wyrażenia się jest dopuszczalny w kategoriach odpowiedzialności wobec Kościoła, nie ingerującego na forum zewnętrznym w dziedzinę ślubów, których sam nie był świadkiem, zwłaszcza jeżeli w międzyczasie nastąpiło zawarcie małżeństwa<sup>14</sup>. Zakaz zawierania małżeństw po ślubie zwykłym — zakaz jednak nie egzekwowany przez Kościół — staje się zrozumiały wtedy, gdy się przyjmie, że Gracjan uważał za ważne małżeństwo zawarte wbrew takiemu zakazowi.

Ślub czystości, jak wynika z całokształtu jego rozważań, zaliczał zgodnie z opinią swoich poprzedników do prawa naturalnego, do tzw. nakazów moralnych<sup>15</sup>. O możliwości uzyskania dyspensy od

<sup>11</sup> Dict. do c. 43 C. 27 q. 1.

<sup>12</sup> Por. Freisen J., dz. c., s. 695.

<sup>13</sup> Dict. do c. 4 C. 17 q. 1, § 2.

<sup>14</sup> Dict. do c. 8 C. 30 q. 5.

<sup>15</sup> Dict. do c. 3 D. 6: „...in lege et in evangelio naturale ius continen-

takiego ślubu Gracjan nie wspomina. Stwierdza tylko ogólnie, że od prawa naturalnego nie można udzielić dyspensy poza jednym wyjątkiem, gdy mianowicie sytuacja przynagła człowieka do wyboru między dwoma możliwościami, z których każda prowadzi do naruszenia prawa (naturalnego)<sup>16</sup>. Autor Dekretu nigdzie jednak nie uczynił żadnej wzmianki, która by uprawniała do wniosku, że wybór między małżeństwem wbrew ślubowi czystości a niebezpieczeństwem niewstrzemięźliwości osoby związanej ślubem czystości uważał za takie alternatywne rozwiązanie, które upoważniałoby do udzielania dyspensy. Przeciwnie, wypowiedzi komentatorów Dekretu zdają się wskazywać na to, że takiej możliwości Gracjan nie dopuszczał<sup>17</sup>.

Wyjątkowe znaczenie nauki Gracjana na tle dotychczasowego stanu interesującej nas przeszkody jest bezsporne. W jakim stopniu przyjęte przez Ojca Kanonistyki rozróżnienie ślubów wpłynęło na dalszy rozwój przeszkody może m. in. zobrazować nauka kanonistyczna.

### III. Przeszkoda uroczystej profesji zakonnej według nauki dekretystów

#### a) Rozwój pojęcia uroczystego zakonnego ślubu czystości

Zastosowany przez Gracjana podział ślubów czystości znalazł swój oddźwięk u wszystkich niemal glosatorów i komentatorów Dekretu, którzy albo jego dystynkcję przyjęli, czy nawet uzupełnili, albo zastąpili inną. W przygniatającej większości przyjęli jednak jego rozróżnienie ślubów na te, które czy to wskutek towarzyszących im ceremonii, czy też później zaistniałych faktów doznały wzmocnienia, i na śluby tzw. zwykłe, czyli pozbawione elementów wzmacniających. Wśród opowiadających się za dystynkcją Gracjana należy na pierwszym miejscu wymienić jego ucznia Paucapaleę, autora pierwszej Summy (napis ok. 1140—1148), który jednak nie wyszedł poza ramy ustalone przez swego mistrza, trzymając się nawet wiernie użytej przez niego terminologii<sup>18</sup>. Natomiast Rolandus Bandinellus rozwinął przyjęte przez Gracjana rozróżnienie ślu-

tur". Następnie Gracjan rozróżnia w prawie naturalnym „praecepta moralia” i „praecepta mystica”, po czym stwierdza: „moralia mandata ad naturale ius spectant, atque ideo nullam mutabilitatem receperisse monstrantur”. Por. J. Brys, *De dispensatione in iure canonico praesertim apud decretistas et decretalistas usque ad medium saeculum decimum quartum*, Bruges 1925, s. 82, 122—3.

<sup>16</sup> Dict. przed c. 1 D. 13.

<sup>17</sup> Por. Brys J., dz. c., s. 122—3.

<sup>18</sup> Schulte J. F. (wyd.), *Die Summa des Paucapalea über das Decretum Gratiani*, Giessen 1890, s. 25, 90, 112.

bów. Jako pierwszy użył też nazwy „ślub uroczysty” (votum sollemne)<sup>19</sup>. Po linii dystynkcji Gracjana poszli również inni kanoniści. Należą do nich: Rufin<sup>20</sup>, anonimowy autor dzieła „Questiones”<sup>21</sup>, Stefan z Tournai<sup>22</sup>, Gandulf<sup>23</sup>, autorzy dzieł: „Summa Coloniensis”<sup>24</sup>, „Summa Parisiensis”<sup>25</sup>, i „Summa Monacensis”<sup>26</sup>, Jan z Faenzy<sup>27</sup>, Simon de Bisignano<sup>28</sup>, Sicardus de Cremona<sup>29</sup>, oraz autor „Summa Lipsiensis”<sup>30</sup>. Spośród wymienionych autorów nie

<sup>19</sup> Summa (napis. w Bolonii przed r. 1148), do C. 27 q. 1 — Thanner F. (wyd.), *Die Summa magistri Rolandi Bandinelli nachmals Papstes Alexander III*, Innsbruck 1874, s. 116—17; *Sententiae* (napis. 1150—53) — Gietl F. A. M. (wyd.), *Die Sentenzen Rolands*, Freiburg in Br. 1891, s. 273. Por. Kuttner S., *Repertorium der Kanonistik*, Città del Vaticano 1937, t. I, s. 128.

<sup>20</sup> *Summa decretorum* (napis 1157—59), do C. 27 q. 1, wstęp do C. 20 — Singer H. (wyd.), *Die Summa decretorum des Magister Rufinus*, Paderbornae 1902, s. 435, 389.

<sup>21</sup> N. 22, q. 2. Tekst „Questiones” (napis. w latach 1154—59 przez przedstawiciela szkoły bolońskiej) wydał Thanner F., dz. c., s. 265.

<sup>22</sup> Summa, do C. 17 q. 1 — Singer H., *Beiträge zur Würdigung der Decretistenliteratur*, 69 (1893) s. 414; Tamże, do C. 27 q. 1 — Schulte J. F. (wyd.), *Die Summa des Stephanus Tornacensis über des Decretum Gratiani*, Giessen 1891, s. 233.

<sup>23</sup> *Sententiarum libri IV* (napis. ok. 1160—70), l. IV, § 265 — Walter J. de (wyd.), *Magistri Gandulphi Bononiensis sententiarum libri quatuor*, Vindobonae 1924, s. 542.

<sup>24</sup> Summa Coloniensis jest dziełem szkoły paryskiej, napisanym ok. 1169 r. Summa Coloniensis opiera się na Gracjanie tylko w układzie materiału. Jest zupełnie samodzielna w treści komentarzy. Dotąd nie została wydana drukiem. Jeden egzemplarz Summy znajduje się w Staatsbibliothek in Bamberg, sygn. Msc. Can. 39 (= Kodeks bamberski I), z którego korzystałem. S. 227, 274.

<sup>25</sup> Summa Parisiensis (powst. ok. r. 1170), do D. 27 — Laughlin T.P.Mc (wyd.), *The Summa Parisiensis on the Decretum Gratiani*, Toronto 1952, s. 27.

<sup>26</sup> Summa Monacensis, zatytułowana „Inperatorie maiestati” (powst. w latach 1175—78 jako dzieło szkoły francuskiej), do D. 27 i do C. 17 q. 1 — Singer, *Beiträge...*, s. 388, 414.

<sup>27</sup> Summa super decretorum (napis. po 1171 r., dotąd nie wydana drukiem), do dict. po c. 4, C. 17 q. 1 — z braku dostępu do rękopisu korzystałem z tekstów, które przytacza Scharnagl A., *Das feierliche Gelübde als Ehehindernis*, Freiburg in Br. 1908, s. 140.

<sup>28</sup> Napisał Summe (1177—79), która jest dziełem oryginalnym i samodzielnym. Dotąd nie została wydana drukiem. Jeden z rękopisów Summy znajduje się w Staatsbibliothek in Bamberg, sygn. Msc. Can. 38 (= Kodeks bamberski II), z którego korzystałem do niniejszej pracy. Do C. 27 q. 1 princ. — s. 80.

<sup>29</sup> Summa, do C. 20 q. 3; C. 27 q. 1. — z braku dostępu do rękopisu niewydanej dotąd Summy korzystałem z tekstów podanych przez Scharnagl A., dz. c., s. 151.

<sup>30</sup> Summa Decreti Lipsiensis, napisana ok. r. 1186 prawdopodobnie w Normandii, nie została dotąd wydana drukiem. Pełny jej tekst znaj-



wszyscy i nie zawsze używali jednakowej terminologii na określenie tzw. ślubu wzmocnionego. Jest też godnym podkreślenia fakt, że w miejsce pojęcia ślubu zwykłego, wprowadzonego przez Gracjana, niektórzy autorzy stosują określenie „ślub prywatny” (*vo-tum privatum*)<sup>31</sup>. Piotr Lombard utożsamia pojęcie ślubu prywatnego ze ślubem tajnym, zaś ślub uroczysty, jak wynika z jego wypowiedzi, miał być jednocześnie ślubem publicznym<sup>32</sup>. „*Summa Monacensis*” używa określenia „ślub prywatny” w podwójnym znaczeniu: raz przeciwstawiając go ślubowi publicznemu, innym razem ślubowi uroczystemu<sup>33</sup>.

Oprócz wspomnianego rozróżnienia ślubu czystości z jednej strony na uroczyste, wzmocnione, a z drugiej — na zwykłe, prywatne, nie uroczyste, wielu autorów wprowadza w ramach przyjętej dystynkcji gracjańskiej dodatkowe rozróżnienie na śluby jawne i tajne<sup>34</sup> lub publiczne i prywatne<sup>35</sup>. W pierwszym wypadku zwraca się uwagę na możliwość udowodnienia wobec społeczności kościelnej, iż jakiś ślub miał miejsce. W drugim — decyduje charakter publiczny lub prywatny momentu złożenia ślubu. Skutki prawne ślubu uroczystego — jak o tym jeszcze będzie mowa — niektórzy z autorów uzależniają od tego, czy był on również ślubem publicznym lub jawnym, czy tylko prywatnym względnie tajnym. Rufin<sup>36</sup> i „*Summa Lipsiensis*”<sup>37</sup> w samym pojęciu ślubu uroczystego zawarli także jego charakter publiczny.

Elementy powodujących, że jakiś zakonny ślub czystości stał się ślubem uroczystym (profesją uroczystą), według nauki ka-

duje się w Leipziger Universitätsbibliothek, sygn.: cod. 986, z którego korzystałem do niniejszej pracy. Por. Schulte J. F., *Die Summa Decreti Lipsiensis des cod. 986 der Leipziger Universitätsbibliothek* „Sitzungsberichte der k. Akad. der Wissenschaften Phil.-hist. Classe”. 68/1871, z. 1, s. 37 n.

Do C. 27 q. 1 princ. — Kodeks lipski, fol. 231, s. 2, kol. 1.

<sup>31</sup> Rolandus, *Questiones*, Summa Coloniensis, Gandolphus.

<sup>32</sup> *Sententiarum libri quatuor* (napis. ok. 1150 r.) — Posługiwałem się tekstem zawartym w: S. Bonaventurae Opera, t. IV, Ad Claras Aquas 1889, s. 813.

<sup>33</sup> Do D. 27.

Rozróżnienie to pochodzi od Hugona od św. Wiktora; w ślubie jawnym uwzględni ono kryteria dowodzenia o fakcie ślubu.

<sup>34</sup> Rolandus, *Summa*, do C. 27 q. 1 — Thanner, dz. c., s. 117; Tenze, *Sententiae* — Gietl, dz. c., s. 273; *Questiones*, N. 22, q. 2 — Thanner, dz. c., s. 265; *Summa Coloniensis* — Kodeks bamberski II, s. 274.

<sup>35</sup> *Summa Parisiensis*, do D. 27 — Laughlin, dz. c., s. 27; Simon de Bisignano, do C. 27 q. 1 princ. — Kodeks bamberski II, s. 80.

<sup>36</sup> *Summa*, do C. 27 q. 1 — Singer, dz. c., s. 435.

<sup>37</sup> Do C. 27 q. 1 princ. — Kodeks lipski, fol. 231, s. 2, kol. 1.

nonistów tego okresu jest kilka. Są one następujące: 1° Złożenie formuły ślubu na ołtarzu, tzw. *professio super altare*, nakazana już w regule św. Benedykta. Została ona wprowadzona we wszystkich kongregacjach benedyktyńskich i zakonach pozostających pod wpływem Benedyktynów<sup>38</sup>. Wspominają o niej Roland, „*Questiones*”, Stefan z Tournai i Gandulf<sup>39</sup>. 2° Ofiarowanie siebie Bogu w życiu zakonnym, złożonym na ręce opata, opatki, biskupa, a nawet kapłana, jest innym sposobemsolemnizacji ślubu. Chodzi o tzw. *professio in manus*. Od XII w. została ona wprowadzona w licznych zakonach na miejsce *promissio in manus*, która była przyjęciem do zakonu (do nowicjatu). Wypowiedzi autorów wskazują na to, że stosowano ją również poza klasztorem. Uwzględniają ją: Roland, autor „*Questiones*”, Stefan z Tournai, Gandulf, „*Summa Coloniensis*”, „*Summa Monacensis*” i Sicardus de Cremona<sup>40</sup>. „*Summa Lipsiensis*” wzmacniający charakter profesji *in manus* uzależnia od wstąpienia do klasztoru<sup>41</sup>. *Professio in manus* w swej czystej formie oznacza złożenie ślubu na ręce przełożonego wspólnoty zakonnej lub jej reprezentanta. Wypowiedzi przytoczonych autorów w niejednym wypadku pozostawiają wątpliwość, czy chodzi o ślub czystości zakonnej i oddanie się zakonowi, zwłaszcza wtedy, gdy osobą przyjmującą ślub był biskup lub kapłan, czy też należy je rozumieć jako mówiące o złożeniu ślubu na ręce biskupa lub kapłana przez osoby, które chciały pozostać w świecie. Skoro jednak autorzy ślubu tych ostatnich uważają za uroczyste, to analogicznie, a nawet tym więcej należy to odnieść do osób ślubujących czystość i życie w klasztorze. 3° Innym rodzajem wzmocnienia ślubu czystości zakonnej, wymienianym w pismach kanonistów, jest złączenie go na piśmie. Wydaje się, że „*Summa Coloniensis*”, „*Summa Monacensis*”, Szymon z Bisignano i Sicardus de Cremona, którzy mówią o takiej formie wzmocnienia ślubu (*modus sollempnizationis*)<sup>42</sup> mieli na uwadze *professio super altare*, o której powyżej była mowa. 4° Charakter uroczysty nadaje ślubowi czystości również przyjęcie habitu zakon-

<sup>38</sup> Petrani A., *Zakonna profesja „in manus”*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 10 (1963) z. 4, s. 114—115.

<sup>39</sup> Zob. miejsca cytowane w przypisach 19, 21, 22, 23.

<sup>40</sup> Zob. miejsca cyt. w przyp. 19, 21, 22, 23, 24, 26, 29.

<sup>41</sup> Do c. 40 C. 27 q. 1: „...qui (sc. laici) relicta saeculari conversatione ad monasterium se conferunt, vel ad canonicam regularem non tamen sunt monachi vel canonici professi sollempniter, quia domum saecularem non deserunt; vel professi”. — Kodeks lipski, fol. 232, s. 2, kol. 2.

<sup>42</sup> *Summa Col.* — Kodeks bamberski I, s. 227, 274; *Summa Mon.*, do C. 17 q. 1 — Singer, *Beiträge...*, s. 414; S. de Bis., *Summa*, do c. 2 C. 27 q. 1 — Kodeks bamberski II, s. 80, kol. 2; Sic. de Crem., *Summa*, do C. 20 q. 3 — Scharnagl, dz. c., s. 151.

nego. Wspominają o nim „Summa Monacensis”, Szymon z Bisignano, Sicardus z Cremony<sup>43</sup>.<sup>50</sup> Według autora „Summa Monacensis” i Sicarda również sam fakt wstąpienia do klasztoru nadaje ślubowi czystości uroczysty charakter<sup>44</sup>.

Analiza tekstów przytoczonych autorów mówiących o wzmocnieniu ślubu czystości przez jakiś element solemniczujący ukazuje pewną gradację jego charakteru zakonnego. O ile bowiem u Rolanda i Rufina charakter zakonny uroczystego ślubu czystości nie został dość wyraźnie uwydatniony, o tyle terminologia Stefana z Tournai i Gandulfa jest pod tym względem bardziej zrozumiała. „Summa Monacensis” może uchodzić w uwydatnieniu owego charakteru zakonnego za punkt zwrotny. Przedstawione w niej różne postacie ślubu uroczystego dotyczą wyłącznie stanu zakonnego. W wyliczaniu elementów solemniczujących ślub czystości, jakie spotykamy w dziełach Szymona z Bisignano i Sicarda z Cremony oraz w „Summa Lipsiensis”, przeważają te elementy, które wówczas wiązały się z ślubami zakonnymi. Powyższa ewolucja zakresu ślubu uroczystego jest wyrazem narastania tzw. tendencji doklasztornej, popieranej również przez papieża Aleksandra III<sup>45</sup>. Papież ten w urzędowym dokumencie podkreślił konieczność łączenia profesji zakonnej — w jakiegokolwiek jej formie — z zamieszkaniem w klasztorze jako warunkiem zaistnienia uroczystego ślubu czystości zakonnej. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że głos papieża w powyższej sprawie jest nie tylko głosem rozstrzygającym wątpliwości, lecz zawiera także postulat, by życie w czystości zakonnej realizowano we wspólnocie zakonnej, a nie poza nią. Wpływ przytoczonej decyzji Aleksandra III na kanonistów znalazł swój wyraz w „Summa Lipsiensis”<sup>46</sup>.

Oprócz wyliczonych już faktów i okoliczności solemniczujących uprzednio złożony ślub czystości, niektórzy kanoniści wspominają o pewnych czynnościach, które nie powinny mieć miejsca, dopóki zainteresowana nimi osoba nie złoży ślubu czystości. Jeżeli mimo to zaistnieją, stają się nierozzerwalnie związane z uroczystym ślubem czystości (*voto adnexa*). Taką czynnością, wewnętrżnie złączoną z uroczystym ślubem czystości jest dla Rolanda profesja zakonna,

<sup>43</sup> Zob. miejsca cyt. w przyp. 42.

<sup>44</sup> Zob. miejsca cyt. w przyp. 42.

<sup>45</sup> Dekretal „*Consuluit*” (wydany w l. 1159—1181) stwierdza, że przyjęcie habitu bez profesji zakonnej lub oddania się zakonowi na ręce przełożonego kościelnego i bez wstąpienia do zakonu nie powoduje skutków właściwych ślubowi uroczystemu. (c. 4 X 4, 6).

<sup>46</sup> Zob. przyp. 41.

w której nie miał miejsca wyraźny ślub czystości zakonnej<sup>47</sup>, dla Stefana z Tournai jest nią przyjęcie habitu zakonnego<sup>48</sup>, dla Sicaarda z Cremony — publiczne przyjęcie szaty zakonnej i jej publiczne noszenie<sup>49</sup>. Voto adnexum właściwie jest cichym ślubem czystości zakonnej, mieszczącym się w samym przyjęciu habitu, jeżeli spełniający tę czynność robi to z wolą zobowiązania się do życia w czystości. W innym wypadku należy je ocenić jako ślub domniemany (votum praesumptum) albo jako samodzielną przeszkodę małżeńską. „Summa Coloniensis” przyjęcie habitu uważa za cichy ślub zakonny<sup>50</sup>. Według Szymona z Bisignano cicha profesja zakonna polega na wstąpieniu do klasztoru i przyjęciu związanego z tym faktem habitu zakonnego<sup>51</sup>. Niezależnie od przyjęcia szaty zakonnej jako elementu powodującego, że ślub czystości uprzednio złożony stawał się ślubem uroczystym, wielu autorów omawianego okresu uważa przyjęcie habitu — podobnie jak wyższych święceń — za samodzielną przeszkodę małżeńską, niezależną od ślubu. Wśród nich należy wymienić Rufina, Gandulfa, autorów „Summa Monacensis” i „Summa Lipsiensis”<sup>52</sup>.

Nie wszyscy kanoniści zadowolili się dystynkcją Gracjana, rozwiniętą później przez Rolanda i innych dekretystów. Autor dzieła „Summa Coloniensis”, mimo iż uważa ją za słuszną, przytacza jednak również inny podział ślubów. Na wzór rozróżnienia sponsaliów na sponsalia de praesenti i sponsalia de futuro pierwszy raz w kanonistyce zastosował on ten podział do ślubu czystości. I tak wymienia on ślubu zobowiązania się do czystości od zaraz (v. de praesenti) i ślubu zobowiązania się do czystości w przyszłości (v. de futuro)<sup>53</sup>. Po linii tego rozróżnienia idzie — może wbrew intencji autora — dekret „Consuluit” papieża Aleksandra III, który za istotny element uroczystego ślubu zakonnego uznał aktualne jego złożenie<sup>54</sup>. Również Szymon z Bisignano w oparciu o dekrety pa-

<sup>47</sup> Sententiae — Gietl, dz. c., s. 273.

<sup>48</sup> Summa, do C. 27 q. 1 — Schulte, dz. c., s. 233.

<sup>49</sup> Summa, do C. 27 q. 1 — Scharnagl, dz. c., s. 152, przyp. 1.

<sup>50</sup> Kodeks bamberski I, s. 227 n.

<sup>51</sup> Summa, do c. 40 C. 27 q. 1: „Distinguitur an ad monasterium vel regulam canonicam conversatur aliquis vel ad ecclesiam secularem, sicut in partibus Longobardie fit. In primo casu tacite intelligitur conversus abrenunciare propriis et continentiam profiteri per iuris interpretationem”. — Kodeks bamberski II, s. 83, kol. 2.

<sup>52</sup> Rufinus, *Summa decretorum*, do C. 27 q. 1 — Singer, dz. c., s. 434; Gandolphus, dz. c., 1. IV, § 269 — Walter, dz. c., s. 542—45; Summa Mon., do C. 27 q. 1 — Singer, *Beiträge...*, s. 427; Summa Lips., C. 27 princ. — Kodeks lipski, fol. 231, s. 1, kol. 2.

<sup>53</sup> Kodeks bamberski I, s. 227.

<sup>54</sup> c. 4 X 4, 6.

pieskie wylicza wśród *sollemnitates* tylko te, które pokrywają się z wyraźną profesją zakonną dotyczącą terażniejszości<sup>55</sup>. Tym można tłumaczyć fakt powoływania się autora „*Summa Lipsiensis*” na Szymona wówczas, gdy przytacza on podział ślubów na śluby dotyczące terażniejszości i śluby odnoszące się do przyszłości. „*Summa Lipsiensis*”, podobnie jak „*Summa Coloniensis*”, przedstawivszy rozwiniętą przez dekretystów dystynkcję Gracjana, podaje również nowe rozróżnienie. Wyczuwa się jednak, że czyni to tylko dla przedstawienia poglądu dekretysty z Bisignano<sup>56</sup>. Wspomniany podział jako jedynie słuszny przyjął jeden z największych kanonistów omawianego okresu, Huguccio<sup>57</sup>. Odrzucił on dystynkcję Gracjana, mimo, że opowiedział się za nią Aleksander III w dekretale „*Consuluit*”. Powodem nie przyjęcia przez niego rozróżnienia Gracjana jest — jak oświadcza — brak jego uzasadnienia w naturze ślubu. *Sollemnitates* bowiem — jak stwierdza — mają tylko znaczenie dowodowe<sup>58</sup>. Aleksander III — zdaniem Huguccia — wypowiedział się w przytoczonym dokumencie prawnym na temat ślubów nie jako papież, lecz jako kanonista. Ponadto Huguccio twierdzi, że ślub uroczysty nazywa papież *votum de praesenti*, a ślub zwykły *votum de futuro*<sup>59</sup>. *Votum de praesenti* Huguccio określa termi-

<sup>55</sup> *Summa*, do C. 27 q. 1 princ.: „*Simplex (votum) autem illud dicitur, quod... solemnitatibus caret, ut si quis coram tota civitate voveret quod intrabit monasterium, cum tamen tonsuram vel habitum non suscepisset.*” — Kodeks bamberski II, s. 80, kol. 2;

Do c. 1 C. 17 q. 2: „*Si vero aliquis coram episcopo se ad religionem promiserit convolare si tamen non suscepit habitum, non est cogendus in voto procedere nec matrimonium contrahere prohibetur, si alias reperitur idoneus, ut in extr. c. Meminimus et c. Super eo.*” — Kodeks bamberski II, s. 67, kol. 1.

<sup>56</sup> Do C. 27 q. 1 princ. — Kodeks lipski, fol. 231, s. 2, kol. 1.

<sup>57</sup> Huguccio napisał w r. 1188 lub w latach późniejszych *Summę*, która uchodzi za szczyt bolońskiego stylu komentowania Dekretu. Dotąd nie została wydana drukiem ta część, która nas szczególnie interesuje (*Causa XXVII*), stąd zmuszony jestem posługiwać się tekstami z kodesu paryskiego, sygn. 10247, przytoczonymi przez A. Scharnagla. Por. S. Kuttner, dz. c., s. 157—8; A. Van Hove, dz. c., s. 435—6.

<sup>58</sup> *Summa*, fol. 227: „*Nos autem hanc distinctionem sub premissis sensu non recipimus. Nihil enim refert quoad matrimonium an tale votum sit simplex an sit sollempne, semper enim impedit et dirimit, sive fit in corde tantum, sive etiam verbis exprimat, sive fiat cum sollempnitate sive non. Sollemnitates enim non sunt de substantia voti sed fiunt ad probationem, scilicet ut sint praesumptiones et signa, (et) si votum revocetur in dubium, et nihil operantur quantum ad Deum, vel ad matrimonium, vel maiorem obligationem, et ita tenetur quis iste sicut et illo.*” — Scharnagl, dz. c., s. 155, przyp. 2.

<sup>59</sup> Tamże: „*Quid ergo dicemus, quod Alexander in suis decretalibus utitur distinctione voti sollempnis et simplicis ut in extr. Grat(um), et*

nem „ślub właściwy” (votum proprie), zaś votum de futuro nazywa ślubem niewłaściwym (votum inproprie). Huguccio uwzględnia również podział ślubów na tajne i jawne. Rozróżnienie to ma charakter pomocniczy, gdyż decyduje wyłącznie o tym, jak daleko w dziedzinę ślubu może ingerować władza wykonawcza Kościoła. Zdaniem autora ogranicza się ona do ślubów jawnych<sup>60</sup>. Jawnymi w jego pojęciu są wszystkie śluby uroczyste<sup>61</sup>.

Według powyższych wywodów Huguccia wszelki ślub czystości zakonnej, o ile jest zobowiązaniem się do niej na zawsze, należy uważać za ślub właściwy. Trzeba również stwierdzić w oparciu o teksty Summy, że Huguccio również cichy ślub czystości zakonnej (cichą profesję zakonną), mieszczący się w dobrowolnym przyjęciu habitu, uważał za ślub w pojęciu właściwym. Wydaje się natomiast, że „voto adnexum” czyli ślubowi, który jest związany z jakąś czynnością podjętą przez człowieka, nie ma zamiaru przypisywać takiej kwalifikacji o tyle, o ile nie jest ślubem czystości a stanowi tylko votum praesumptum. Brakuje mu bowiem istotnego elementu, uwydatnionego wystarczająco przez Huguccia, a mianowicie woli aktualnego (ex nunc) zobowiązania się do życia w czystości zakonnej.

Na odrębne omówienie zasługuje głos zwyczajna Jana Niemca (napis. zaraz po r. 1215) i Bartłomieja z Brescji (napis. tuż po r. 1245). Obaj autorowie przyjmują dystynkcję Gracjana, która dzięki papieżowi Celestynowi III stała się w międzyczasie oficjalną dystynkcją ślubów w Kościele<sup>62</sup>. Jan Niemiec, poza nie interesującymi nas tutaj wyższymi święczeniami, charakter uroczysty przyznaje profesji zakonnej, rozumianej jako oddanie się zakonowi wobec biskupa, opata lub opatki, albo złożenie wobec dwóch czy więcej świadków, oraz — szacie zakonnej, po przyjęciu której ma

---

fere tota ecclesia? Dico quod Alexander ibi loquitur non ut papa sed ut magister secundum suam opinionem, vel dicamus quod ipse vocat votum sollempne votum de praesenti, votum simplex vocat votum de futuro vel propositum faciendi votum”. — Scharnagl, dz. c., s. 155, przyp. 2 i 3. Huguccio ma rację tylko o tyle, o ile kieruje swoją uwagę na przeszkodę małżeńską jako skutek ślubu. Niesłuszność jego twierdzenia okazuje się wtedy, gdy rozpatrujemy śluby same w sobie, jako aktualne zobowiązanie się do czystości. W tym wypadku zakres pojęcia ślubu de praesenti jest szerszy niż ślubu uroczystego.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Huguccio przytacza tylko te sollempnitates, które równocześnie powodują, że ślub staje się jawny. Zob. Summa, fol. 227 — Scharnagl, dz. c., s. 154, przyp. 1.

<sup>62</sup> Dekretał „Rursus...” wyraźnie wymienia ślub uroczysty i ślub zwykły. — c. 6 X 4, 6.

miejsce zamieszkanie w klasztorze<sup>63</sup>. W tym drugim wypadku — jak to wynika z całości wypowiedzi autora — habit zakonny połączony ze wstąpieniem do klasztoru albo czyni uroczystym uprzedni zwykły ślub czystości, albo go zastępuje. Jeżeli zastępuje nieistniejący dotąd ślub, wtedy mamy do czynienia z cichym uroczystym ślubem czystości zakonnej. O cichym ślubie — zdaniem Jana Niemca — można jednak mówić tylko o tyle, o ile przemawia za nim presumpcja na podstawie pewnych czynów i praktyk dokonanych przez daną osobę<sup>64</sup>. Jak z powyższego wynika tylko śluby realizowane w klasztorach posiadają uroczysty charakter, gdy tymczasem zostały go pozbawione śluby osób żyjących w świecie, uważane dotychczas za uroczyste<sup>65</sup>. Tendencja zmierzająca do tego, by pełna realizacja ślubu czystości zakonnej miała miejsce w klasztorze, jest więc w wypowiedziach Jana Niemca ewidentna.

Barłomiej z Brescji nie odchylił się w niczym od linii reprezentowanej przez Jana Niemca. Wymienia on złożoną w klasztorze profesję zakonną na równi z wyższymi święczeniami, traktując ją jako milczący uroczysty ślub czystości zakonnej<sup>66</sup>. Przyjęciu habitu przypisuje jednak mniejsze znaczenie niż uczynił to jego poprzednik<sup>67</sup>.

Rozpatrzyliśmy poglądy dekretystów przedstawiające ewolucję pojęcia uroczystego ślubu czystości zakonnej. Pierwszym jej etapem było przyjęcie i rozwinięcie dystynkcji Gracjana stosownie do aktualnych potrzeb nauki kościelnej. Był to również okres próby dostosowania dotychczasowego dorobku kanonistyki w tej dziedzinie do prawa Dekretalów. Próbę tę podjęli m. in. Simon de Bisignano i autor „Summa Lipsiensis”. Specjalne miejsce zajmują tu poglądy

<sup>63</sup> Glossa do c. 1 C. 27 q. 1 v. sub testimonio: „Et nota, quod votum continentiae sollemnizatur tribus modis tantum. Sacri ordinis susceptione... Secundo dum accipit vestem sacram a quocumque, dum tamen post susceptionem incipat cohabitare cum aliis monachis et monialibus in ecclesia... Tertio cum ita dicit coram episcopo vel abbate vel abbatisa, vel coram tribus vel duobus testibus, ego devoveo me huic religioni”. O niewystarczalności habitu zakonnego bez wstąpienia do klasztoru autor mówi w głosie do c. 1 C. 27 q. 1 v. apparuerint: solushabitus (ut dixi supra) non facit monachum, vel non sollemnizat votum”.

<sup>64</sup> Glossa do c. 35 C. 27 q. 1 v. oblationes: „... praesumptionem haberi de aliquo facto per fraequentationem vel exercitium eorum quas adherent et conveniunt illi facto...”.

<sup>65</sup> Gl. do c. 1 C. 27 q. 1 v. sub testimonio: „Unde si coram tota ecclesia dicere, voveo continentiam, per hoc non sollemnizatur votum, nisi velis dicere quod tale votum non dirimit, sed constitutio ecclesiae super voto facta”.

<sup>66</sup> Gl. do C. 27 q. 1 princ. v. voventes.

<sup>67</sup> Gl. do 27 q. 1 princ. v. quidem votum.

Huguccia, które w ustosunkowaniu się do dystynkcji Gracjana — jak przedstawiłem wyżej — wykazują daleko idącą niezależność od dotychczasowej nauki dekretystów oraz prawodawstwa papieskiego. Stanowią one jakiś odrębny etap jej losów. Trzecim etapem ewolucji poglądów na podział ślubów i ich charakter są opinie Jana Niemca i Bartłomieja z Brescji. Czasowa odległość od poprzednich dwóch etapów przesądza o ich szczególnym znaczeniu. Głosa zwyczajna obu wymienionych glosatorów powstała w okresie rozkwitu prawa Dekretałów. Stąd poglądy jej autorów komentujących Dekret Gracjana w takiej atmosferze i w takim odstępie czasu od poprzednich dekretystów (około 20 i około 45 lat) są — można powiedzieć — probierzem przydatności dystynkcji Gracjana.

b) *Przeszkoda profesji zakonnej jako przeszkoda zrywająca*

Uchwałę drugiego soboru laterańskiego i Dekret Gracjana można uważać za wyznaczniki kierunku rozwoju poglądów kanonistów na skutki zakonnego ślubu czystości w odniesieniu do zamierzonego lub zawartego związku małżeńskiego. Autor pierwszej Summy, Paucapalea, pod tym względem w niczym nie odstąpił od sformułowań Gracjana<sup>68</sup>. Rozwój zaczął się dopiero od Rolanda, który wypowiedział się na temat wartości małżeństwa zawartego przez osobę związaną zakonnym ślubem czystości zarówno w Summie jak i w Sentencjach. Ponieważ podział ślubów na prywatne i uroczyste uważał on ze względów praktycznych za niewystarczający, uzupełnił go podziałem na śluby jawne i tajne, zastosowanym już przez Hugona od św. Wiktora. Według Rolanda tylko ślub uroczysty i ujawniony wobec Kościoła powoduje, że osoba nim związana nie jest w stanie zawrzeć ważnego związku małżeńskiego, czyli stanowi przeszkodę zrywającą<sup>69</sup>. Natomiast ślub zwykły nie pociąga za sobą takich skutków, ponieważ nie powoduje zaciągnięcia winy wobec społeczności kościelnej<sup>70</sup>. W sformułowaniach Rolanda pierwszy raz spotykamy się z pojęciami „impedit” i „dirimit” — w sensie stosowanych do dzisiaj w prawie małżeńskim określeń „impedimentum

<sup>68</sup> Do C. 27 q. 1 — Schulte, dz. c., s. 112 n.

<sup>69</sup> Summa, do C. 27 q. 1: „Sollemne et manifestum et contrahendum impedit et contractum dirimit... Privatum vero impedit contrahendum sed non dirimit contractum”. — Thanner, dz. c., s. 118; Sententiae: „Privatum enim votum, sive sit occultum sive manifestum, et sollemne occultum non dirimunt contractum... Solum ergo sollemne et manifestum, voto quoque solemniter adnexum contractum dirimunt matrimonium.” — Gietl, dz. c., s. 273—4.

<sup>70</sup> Summa, do C. 17 q. 1 — Thanner, dz. c., s. 58.



impediens" i „impedimentum dirimens". Jawność przeszkody uroczystego ślubu czystości zakonnej, która powoduje nieważność małżeństwa, zdaniem Rolanda nie wynika z jawnego złożenia ślubu, lecz z faktu jego udowodnienia przez świadków lub przyznania się osoby ślubującej wobec sędziego kościelnego<sup>71</sup>. Z powyższego ujęcia jawności wynika, że Roland miał niewłaściwy pogląd na terminus a quo nieważności związku małżeńskiego zawartego wbrew przeszkodzie uroczystego zakonnego ślubu czystości. Wiązał go bowiem nie z chwilą zawarcia związku małżeńskiego, lecz z faktem udowodnienia istnienia przeszkody. A przecież wiadomo, że samo już istnienie przeszkody decyduje o jej urywającej, nie zaś jej udowodnienie. Stąd też małżeństwo przed udowodnieniem faktu istnienia przeszkody Roland nie powinien był uważać za prawdziwy związek małżeński, lecz tylko za małżeństwo mniemane (matrimonium putativum). Trudno jednak wymagać, by pionier, który zdobył się na pierwszą i samodzielną dystynkcję (impediens i dirimens) miał od razu wykształcony pogląd na wszystkie możliwe dystynkcje. Omówione powyżej skutki przeszkody wyraźnego uroczystego ślubu czystości zakonnej przyjmuje autor również w stosunku do nteresującej nas postaci ślubu tzw. voto adnexum, jaką jest profesja zakonna, i to z chwilą, gdy stała się ona jawna<sup>72</sup>.

U idącego za Rolandem anonimowego autora „Questiones" również jawny i uroczysty ślub czystości stanowi przeszkodę zrywającą<sup>73</sup>.

Piotr Lombard, przedstawiciel szkoły paryskiej, podobnie jak Roland, kładzie nacisk na udowodnienie faktu ślubu. Różni się jednak od Rolanda tym, że wszystkie związki małżeńskie zawarte wbrew ślubowi czystości uważa za nieważne. Tylko trudność udowodnienia faktu ślubu powoduje — jego zdaniem — że wiele takich małżeństw nie można rozdzielić<sup>74</sup>. Pogląd Piotra Lombarda odbiega od dotychczasowej praktyki kościelnej. Przeoczywszy zewnętrznie sprawdzalne i prawne elementy ślubu otwierał on drogę do licznych nieważnych małżeństw i pozbawiał w ten sposób władzę

<sup>71</sup> Summa, do C. 27 q. 1: „... (sollemnia) manifesta sunt, que testium approbatione vel propria in iudicio confessione absque alterius tamen laesione publicantur vel probantur". — Tamże, s. 117; Sententiae — Gietl, dz. c., s. 273.

<sup>72</sup> Sententiae — zob. tekst w przyp. 69.

<sup>73</sup> N. 22, q. — Th an er, dz. c., s. 265.

<sup>74</sup> Sententiarum libri..., 1. IV, D 38, c. 2: „Qui privatum faciunt votum continentiae matrimonium contrahere non debent, quia contrahendo mortaliter peccant; si tamen contraxerint non separentur, quia probari non potest quod occulte actum est." — S. B o n a v e n t., Opera, t. IV, s. 812.

kościelną możliwości skutecznego ingerowania w tak ważną dziedzinę życia religijnego.

W przeciwieństwie do Rolanda, Rufin reprezentuje dojrzały pogląd na skutki zrywającej przeszkody małżeńskiej. Stwierdza on, że zarówno przeszkoda wyraźnego uroczystego ślubu czystości zakonnej, która w jego pojęciu jest zawsze publiczna, jak i przeszkoda szaty zakonnej powodują, iż osoby nimi związane są na zawsze niezdolne do zawarcia legalnego, uznawanego przez prawo związku małżeńskiego. Chociaż Rufin już w samym pojęciu ślubu uroczystego zawarł jego charakter publiczny, mimo to liczy się on z przydatnością a nawet z koniecznością udowodnienia faktu ślubu. Jednak moment udowodnienia — podobnie jak u P. Lombarda — nie stanowi elementu, który by decydował o zrywającym charakterze przeszkody ślubu <sup>75</sup>. Nauka Rufina wywarła wpływ bezpośrednio lub pośrednio na poglądy wielu późniejszych kanonistów. Według Stefana z Tournai <sup>76</sup> i Gandulfa <sup>77</sup> ze szkoły bolońskiej oraz należącego do szkoły paryskiej autora „Summa Monacensis” <sup>78</sup> tak wyraźny i uroczysty ślub czystości zakonnej, który według nich jest ślubem także publicznym, jak i przyjęcie habitu zakonnego są przeszkodami zrywającymi związek małżeński. „Summa Monacensis” wprost stwierdza, że prawo z takim związkiem się nie liczy. Auto-

<sup>75</sup> Summa..., do C. 27 q. 1: „Enimvero quorum quinque sunt que perpetue et substantialiter ad contrahendum matrimonium personas illegitimas faciunt, ut: votum sollemne et ordo, habitus...” — Singer, dz. c., s. 434; także, wstęp do C. 27: „Excipiuntur illegitime persone, que coniugi non possunt... ut laicus cum monacha. Quippe quamvis ecclesia ignorante et ab hoc permittente hec persone coniuncte sint, quamvis etiam ad alterutrum conditionem suam ignoraverint, illa tamen coniunctio nunquam legitima esse poterit, nec filii ex ea suscepti legitimi iudicabuntur”. — Singer, dz. c., s. 430.

<sup>76</sup> Summa, do C. 27 q. 1: „Quamvis enim qui in sacris ordinibus constituuntur verbis non voveant, quia tamen tale, quid in se suscipiunt, cui perpetuum castitatis votum adnexum est, quasi solenni voto tenentur adnexi. Idem est de monacho et virgine consecrata et vidua velata. Votum ergo castitatis solenne vel adnexum et impediunt matrimonium contrahendum et dirimunt contractum”. — Schulte, dz. c., s. 233.

<sup>77</sup> Sent. libri..., I. IV § 266: „Sicut enim sollemne votum, ita susceptio sacri ordinis vel religiosi habitus perpetuam exigit continentiam. Votum vero privatum matrimonium contrahendum impedit, sed contractum non dirimit...” i § 269: „Horum ergo religiosi habitus susceptio alligat continentiae tamquam sollemne votum, ut Innocentius papa insinuare videtur dicens: Ut lex continentiae...” — Walter, dz. c., s. 543, 545.

<sup>78</sup> Do c. 27 q. 1: „Ex necessitate solvunt hec: votum non omne, sed tantum sollemne, ordo, habitus. Nam si quis postea de facto contrahat matrimonium, de iure non constant et ex necessitate est solvendum”. — Singer, Beiträge..., s. 427.

rzy „Summa Coloniensis”<sup>79</sup> i „Summa Parisiensis”<sup>80</sup> oraz Sicard z Cremony<sup>81</sup> wyraźnie mówią, że moc zrywającą małżeństwo należy przyznać ślubowi uroczystemu tylko wówczas, gdy jest on zarazem ślubem publicznym, przy czym o owym publicznym charakterze ślubu przesądza moment jego złożenia. Przywdzianie habitu zakonnego wymienia „Summa Coloniensis” jako samodzielną przeszkodę małżeńską, i podobnie jak Rufin, Stefan z Tournai, Gandulf oraz autor „Summa Monacensis” uważa ją za przeszkodę zrywającą<sup>82</sup>. „Summa Coloniensis” ten sam skutek przypisuje cichej profesji zakonnej, o ile związana nią osoba podjęła ostateczną decyzję ofiarowania się Bogu w życiu zakonnym, a nie miała zamiaru tylko poddać próbie swoją zdatność do życia według reguły zakonnej<sup>83</sup>. Łączenie elementów: uroczystego i publicznego ślubu czystości zakonnej jako warunku zaistnienia zrywającego skutku takiego ślubu stosuje Sicardus de Cremona również w stosunku do voto adnexum, za jaki uważa m. in. przywdzianie habitu zakonnego<sup>84</sup>. Jan z Faenzy<sup>85</sup> i Szymon z Bisignano<sup>86</sup> przy

<sup>79</sup> „Dicunt ergo (decretistae), quod solum sollempne et publicum iam initum coniugium dirimat... Sed prior (decretistorum) sententia verior videtur et auctoritatibus sanctorum et consuetudini iudiciorum plus concordat”. — Kodeks bamberski I, s. 274—75.

<sup>80</sup> Do D. 27: „Sed istud (sollemne) aliud publicum, non publicatum, quod fit coram sacerdote solo, et ideo non potest probari, aliud publicum publicatum quod fit coram pluribus. Post hoc contractum matrimonium solvitur, alias non”. Laughlin, dz. c., s. 27.

<sup>81</sup> Summa, do C. 27 q. 1: „Omnia ista quatuor et eorum quodlibet impedit matrimonium contrahendum sed nullum eorum dirimit contractum. Sed ista duo simul coniuncta dirimunt sollempne et publicum, neutrum tamen per se sine altero”. — Scharnagl, dz. c., s. 151.

<sup>82</sup> Kodeks bamberski I, s. 271.

<sup>83</sup> „Quare inde plerique distinguendum dicunt que quis forma offerat, utrum fixa deliberatione an ut experturus austeritatem regule... huic manendi necessitatem, aliis exeundi libertatem fore tradunt”. — Kodeks bamberski I, s. 227 n.

<sup>84</sup> Summa, do C. 27 q. 1: „Ad quod dicimus quod omnia adnexa voto comprehenduntur sub sollempni voto et ad instar illius impediunt et dirimunt matrimonium contractum. Hoc verum est si habitus s. velamen de altari sumatur seu ubi visum sit sub testimonio sacerdotali. At si sua sponte in proprio domo privatim sibi velamen, imposuit, refert utrum velata exivit in publicum aut non. In primo dirimetur, in secundo non.” — Scharnagl, dz. c., s. 152, przyp. 1.

<sup>85</sup> Summa, do c. 4 C. 17 q. 1: „...quando promissio solemnis fuit, omnino ab eam tenemur. Ubi cum non sana mente sed pro passionis fervore per(!)mittitur, similiter cum sollempnis non fuit, non ad eam tenemur, nisi predicto casu, ut de consaldo legimus; per matrimonium etiam post contractum, licet cum peccato, annullatur”. — Scharnagl, dz. c., s. 140, przyp. 1.

<sup>86</sup> Summa, do C. 27 q. 1 princ.: „Primum (sc. simplex) votum homines

rozpatrywaniu skutków wyraźnego ślubu czystości zakonnej nie wspominają wcale o jego publicznym czy jawnym charakterze. Natomiast podnoszą jego element uroczysty, który powoduje nie-ważność małżeństwa zawartego po takim ślubie. Jan z Faenzy w szczególności sposób podkreśla potrzebę zastanowienia się oraz konieczność pełnej wolności wewnętrznej w podejmowaniu decyzji, by ślub w ten sposób złożony mógł stanowić przeszkodę zrywającą. Jeżeli w chwili złożenia uroczystego ślubu brakowało tych niezbędnych elementów, to późniejsze małżeństwo anuluje ów ślub czystości. Natomiast dekretysta z Bisignano — zgodnie z dekretem „Consuluit” Papieża Aleksandra III — akcentuje przy ślubie czystości zakonnej jego przedmiot, który ma dotyczyć teraźniejszości. Stąd samego przywdziania habitu zakonnego nie uważa on za cichy ślub czystości zakonnej, który by stanowił przeszkodę zrywającą. Pod tym względem odcina się on od takich kanonistów jak Rufin czy autor „Summa Monacensis”. Skutek zrywający przypisuje on wstąpieniu do zakonu i związanemu z tym faktem przyjęciu habitu zakonnego<sup>87</sup>. Jednak towarzyszące wstąpieniu do klasztoru przyjęcie szaty zakonnej musi być przywdzianiem habitu profesa, a nie np. nowicjusza, albowiem tylko habit profesa jest wyrazem ostatecznej decyzji poświęcenia się Bogu w stanie zakonnym<sup>88</sup>. „Summa Lipsiensis” umieszcza w samym pojęciu wyraźnego uroczystego ślubu czystości zakonnej jego publiczny charakter i uważa taki ślub za przeszkodę zrywającą<sup>89</sup>. Podobnie jak Simon de Bisignano akcentuje konieczność zamieszkania w klasztorze, by można mówić o uroczystym przyobiecaniu czystości zakonnej<sup>90</sup> i — co za tym idzie — o skutku zrywającym zaistniałej przeszkody. Przyjęcie

---

deo obligat, non ecclesie; nam post tale votum matrimonium non dirimitur... Secundum (sc. sollemne) vero votum et contrahendum impedit et dirimit contractum”. — Kodeks bamberski II, s. 80.

<sup>87</sup> Summa, do c. 40 C. 27 q. 1: „Distinguitur an ad monasterium vel regulam canonicam convertatur aliquis vel ad ecclesiam secularem sicut in partibus Longobardie fit. In primo casu tacite intelligitur conversus abrenunciare propriis et continentiam profiteri per iuris interpretationem”. — Kodeks bamberski II, s. 83, kol. 2.

<sup>88</sup> Summa, do C. 27 q. 1 princ. — Kodeks bamberski II, s. 80, kol. 2.

<sup>89</sup> Do C. q. 1 princ.: „Solempne est quod aliqua sacramentorum interponita solemnitatem, sub duorum saltem vel trium testimonio celebratur. Votum simplex impedit contrahendum, sed non dirimit contractum... Votum solempne impedit contrahendum, et dirimit contractum, in quo casu loquuntur omnia, contra quam dicunt votantium coniugia debere separari”. — Kodeks lipski, fol. 231, s. 2, kol. 1.

<sup>90</sup> Do c. 40 C. 27 q. 1: „...qui relicta seculari conversatione ad monasterium se conferunt, vel ad canonicam regularem non tamen sunt monachii vel canonici professi solempniter, quia domum saecularem non deserunt, vel professi.” — Kodeks lipski, fol. 232, s. 2, kol. 2.

samego habitu bez wyraźnego ślubu czystości, chociaż zostało wyliczone jako samodzielna przeszkoda małżeńska, nie stanowi jednak przeszkody zrywającej. Nie można bowiem uważać takiego faktu za aktualne (*ex nunc*) złożenie ślubu czystości zakonnej w pełnym jego rozumieniu. Za powyższą interpretacją tekstu „Summy lipskiej” przemawia fakt, że jej autor używa zamiennie określeń „ślub uroczysty” i „ślub dotyczący teraźniejszości”<sup>91</sup>.

Pogląd Huguccia na charakter prawny przeszkody małżeńskiej uroczystego zakonnego ślubu czystości jest ściśle związany z przyjętym przez niego podziałem ślubów na właściwe i nie-właściwe. Według tego znakomitego kanonisty ze szkoły bolońskiej każdy złożony ślub, który ma za swój przedmiot zachowanie zupełnej czystości od zaraz, stanowi przeszkodę wykluczającą możliwość zawarcia ważnego związku małżeńskiego<sup>92</sup>. Stanowisko autora, że każdy ślub, nawet nie publiczny, jest przeszkodą zrywającą, stwarza jednak okazje do licznych nieważnych związków małżeńskich. Pod tym względem do opinii Huguccia należy się ustosunkować krytycznie. Dopuszcza on bowiem, aby nie elementy formalne, tak ważne przy ocenie faktów i zjawisk z punktu widzenia prawnego, przesądzały o wartości małżeństwa. Jednak trudno nie dostrzec również pozytywów doktryny Huguccia, gdy idzie o wzmocnienie tendencji doklasztornej i wynikających stąd wymogów przy składaniu ślubów czystości zakonnej. Przywdzianie habitu zakonnego bez wstąpienia do klasztoru i bez profesji zakonnej nie stanowi więc ślubu zakonnego, który za swój przedmiot ma czystość realizowaną od zaraz (*ex nunc*) we wspólnocie zakonnej, lecz tylko jest milczącym przyobiecaniem złożenia takiego ślubu w przyszłości. Powyższe stanowisko Huguccia ma swój wzór w dekrecie „*Consuluit*” Aleksandra III a swoich poprzedników w osobach Szymona z Bisignano i autora „*Summa Lipsiensis*”.

Autor glosy zwyczajnej, Jan Niemiec znał równie dobrze poglądy dekretystów stojących na gruncie dystynkcji Gracjana, co doktrynę Huguccia, która — przynajmniej częściowo mogła się powoływać na prawodawstwo papieskie. Jan Niemiec opowiedział się jednak po stronie rozwiniętej dystynkcji Gracjana. Idąc za przykładem Szymona z Bisignano, stara się pogodzić nowe prawo Dekretałów z dotychczasową nauką dekretystów. Za uroczysty uznaje

<sup>91</sup> Do c. 1 C. 27 q. 1 — Kodeks lipski, fol. 231, s. 2, kol. 1.

<sup>92</sup> *Summa*: „...omne votum perpetue continentie et solum illud, non omnia vota, impedit matrimonium contrahendum et dirimit contractum, et in nullo casu est matrimonium post votum perpetuae continentie..” — Scharnagl, dz. c. „s. 154, przyp. 2.

on tylko zakonny ślub czystości, realizowany od zaraz we wspólnocie zakonnej i tylko takiemu ślubowi przypisuje moc zrywającą małżeństwo. Prymat życia we wspólnocie zakonnej przed innymi formami praktykowania czystości i wynikające stąd skutki prawne zostały przez Jana Niemca podkreślone w stwierdzeniu, że tylko profesja zakonna złożona po zawarciu małżeństwa zrywa związek małżeński, o ile ten nie został dopełniony<sup>93</sup>. Poglądy drugiego autora glosy zwyczajnej, Bartłomieja z Brescji idą po linii wytyczonej przez Jana Niemca. Poza wyższymi święceniami jedynie profesja zakonna, związana z życiem wspólnotowym i jej aktualna (ex nunc) obowiązywalność wyklucza ważny związek małżeński<sup>94</sup>.

### c) Ustanie przeszkody przez dispensę

Pod wpływem Gracjana panowało wśród dekretystów ogólne przekonanie, że obowiązek dotrzymania złożonej Bogu obietnicy wynika z nakazów moralnych prawa bożego, nazywanego również prawem naturalnym<sup>95</sup>. Nakaz moralny dotyczący obowiązku spełnienia ślubu znalazł już swoje ukonkretnienie w Starym Testamencie w zwrocie: „vovete et reddite”<sup>96</sup>. W konsekwencji tak pojmowanego źródła obowiązywalności ślubu jakakolwiek dispensa od

<sup>93</sup> Gl. do c. 41 C. 27 q. 1 v. uxores: „Hic habes, quod votum simplex non dirimit ex sui natura eadem ratione nec solemne, cum idem sit, quia solemnitates non sunt de substantia, et verum est: sed constitutio ecclesiae dirimit matrimonium: religio tamen dirimit matrimonium: ut extra de conver. coniug. Ex publico”; gl. do C. 27 q. 1 v. quod voventes: „Ego dico, quod nullum votum est solenne, nisi cum quis devovet se religioni alicui vel aliis duobus modis in sequenti c. unde si coram tota ecclesia diceret quis haec verba, voveo continentiam: si contraheret teneret matrimonium”.

<sup>94</sup> Gl. do C. 27 q. 1 prins. v. voventes: „Tu breviter dicas, quod professio tacita vel expressa alicuius religionis, impedit contractum et contrahendum... cum aliquis dicit, devoveo me huic religioni: ibi professio continentiae tacita intelligitur, et religionis expressa. Ordo similiter impedit si est sacer: nam ibi intelligitur tacita continentia facta cum solennitate, et ex constitutione ecclesiae. Et ita semper conditio tacita vel expressa, vel constitutio ecclesiae solennizat votum. Sic mihi Bar. Brix. videtur dicendum.” Zwrot „impedit contractum et contrahendum” jest wynikiem pomyłki przy przepisywaniu kodeksu. Słowa „contractum” i „contrahendum” stosowano łącznie tylko wtedy, gdy chodziło o skutek zrywający przeszkodę. Ponadto należy podkreślić we wszystkich istotnych punktach daleko idącą zależność Bartłomieja z Brescji od Jana Niemca. Bartłomiej nie zmieniał glosy Jana N., która stała się oficjalnym komentarzem szkoły do Dekretu Gracjana, lecz tylko ją uzupełnił.

<sup>95</sup> B r y s J., dz. c., s. 129.

<sup>96</sup> Ps 75, 12.

niego — rozumiana w ścisłym tego słowa znaczeniu — była zdaniem dekretystów niemożliwa, o ile ślub został złożony bezw warunkowo<sup>97</sup>. Pod tę opinię dekretystów należy podciągnąć również dyspensę od ślubu czystości. Zagadnienie dyspensy od ślubu czystości wyraźnie poruszają dopiero „Summa Lipsiensis” i Huguccio. „Summa Lipsiensis” z jednej strony wspomina o nakazie prawa naturalnego dochowania złożonych Bogu przyrzeczeń, z drugiej jednak strony zdaje się nie wykluczać możliwości dyspensy od ślubu zwykłego. Autor Summy stwierdza, że małżeństwo zawarte wbrew ślubowi zwykłemu jest ważnym związkiem małżeńskim i byłoby nieporozumieniem domagać się jego zerwania. Małżeństwo takie dochodzi do skutku na podstawie ważnego konsensu małżeńskiego, choć nie całkiem zgodnego z przepisami prawa i stanowi według niego większe dobro aniżeli jego zerwanie. Z wywodu autora zdaje się wynikać, że nie wyklucza on możliwości dyspensy od ślubu dla ratyfikowania zawartego związku małżeńskiego. Byłby to przykład tzw. dyspensy post factum<sup>98</sup>. Natomiast w dziedzinie ślubów uroczystych Kościoł niczego zmienić nie może. Większa ich obowiązywalność wprawdzie ma swoje źródło w woli Kościoła, jednak przeszkodę do zastosowania dyspensy w tym wypadku stanowi autorytet apostolski osoby, która ślubom uroczystym nadała tak wielkie znaczenie<sup>99</sup>.

Huguccio obowiązek realizacji ślubu czystości, podobnie jak „Summa Lipsiensis”, wyprowadza z prawa naturalnego i wyklucza przy tym formalnie możliwość uzyskania dyspensy. Czyny to jednak tylko w odniesieniu do ślubu dozgonnej czystości, czyli ślubu właściwego, obowiązującego od zaraz<sup>100</sup>. Z tego zawężenia zakresu ślubu, od którego — jak twierdzi — dyspensacja jest niemożliwa, mogłoby wynikać, że Huguccio nie wyklucza takiej ewentualności w odniesieniu do tzw. ślubu niewłaściwego — ślubu de futuro.

<sup>97</sup> Brys J., dz. c., s. 122 i 129.

<sup>98</sup> Do c. 41 C. 27 q. 1. Fragment tekstu mówiący o dyspensie brzmi: „Item cum sit praeceptum iuris naturalis vovere et reddere, que legitur contra hoc praeceptum potest dispensari ut stet matrimonium post votum simplex contractum...” — Kodeks lipski, fol. 233, s. 1, kol. 2 — s. 2, kol. 1.

<sup>99</sup> Do c. 41 C. 27 q. 1: „Dici potest quod non ex natura sui, sed ex ecclesie constitutione, non tamen potest ecclesia hoc mutare, quia ab Apostolo primo erat statutum... Item solet queri quare magis votum solempne, quam sacramentum praestaturum de continentia obliget... Potest dici quod et ecclesie institutione hoc contingitur.” — Kodeks lipski, fol. 233, s. 2, kol. 1.

<sup>100</sup> Do D. 27: „...circa quod votum (sc. perpetue continentie) papa non potest dispensare vel constituere cum ad reddendum votum quisque teneatur ex iure naturali”. — Scharnagl, dz. c., s. 156, przyp. 4.

Jednak fakt, że Huguccio źródła większej obowiązywalności ślubu uroczystego dopatruje się w naturze takiego ślubu<sup>101</sup> nakazuje ostrożność w rozumieniu stosowanego przez niego pojęcia „dyspensa”. Wydaje się bowiem, że Huguccio nie ma na myśli dyspensy w jej dzisiejszym rozumieniu, lecz tzw. *iuris declaratio*<sup>102</sup>. Za taką interpretacją przemawia inny tekst Huguccia, w którym znajdujemy stwierdzenie, że Kościół nie może udzielić dyspensy *quoad factum voti*<sup>103</sup>.

Jan Niemiec wspomina o dyspensie od ślubu czystości, lecz używa tego określenia w szerszym znaczeniu. Dyspensa według niego jest zamianą ślubu na coś lepszego. Ponieważ trudno znaleźć większą wartość niż ślub czystości, dlatego też dyspensa od niego jest faktycznie niemożliwa<sup>104</sup>.

### Zakończenie

Prawodawstwo kościelne w poprzednich wiekach wytyczyło kierunek rozwoju małżeńskiej przeszkody profesji zakonnej. Nie było jednak w stanie rozwiązać problemów, które wiązały się ze stosowaniem wydawanych przepisów w praktyce życia kościelnego. W tej sytuacji w sukurs przyszła nauka kanonistyczna, która z jednej strony odpowiedziała na istniejące potrzeby z drugiej — przygotowywała grunt pod dalsze kształtowanie omawianej przeszkody w prawie Dekretalów.

<sup>101</sup> Summa, do c. 2 C. 27 q. 1 — Scharnagl, dz. c., s. 156.

<sup>102</sup> Por. Brys J., dz. c., s. 213.

<sup>103</sup> „...in hiis que iuris sunt potest ecclesia dispensare, non in hiis que facti sunt tantum. De voto similiter dico quod ex sui natura videtur repugnare matrimonio scil. ut ipsum contrahi non possit”. — Brys J., dz. c., s. 130, przyp. 2.

<sup>104</sup> Gl. do c. 6 C. 25 q. 1 v. apostoli: „Sed circa votum continentiae forte non posset dispensare quia vix inveniretur melius in quo posset commutari”.